

We Francji aresztują za wypowiedzi w internecie

17 stycznia 2015

Po zamachu na francuską redakcję „Charlie Hebdo”, w całej zachodniej Europie rozsyłano pogróżki, w których ostrzegano przed kolejnymi tego typu atakami. W Belgii udało się udaremnić całą serię zamachów przeciwko policji. W mieście Verviers policja miała przeszukać mieszkania osób, które powróciły z Syrii. Podejrzani niespodziewanie otworzyli ogień a w wyniku strzelaniny zginęło dwóch napastników. Jak się okazało, niedoszli zamachowcy byli bardzo dobrze uzbrojeni, posiadali materiały wybuchowe, policyjne uniformy, duże ilości pieniędzy oraz flagi Państwa Islamskiego. Podejrzewa się, że islamiści mieli już w najbliższym czasie dokonać wielu ataków na policjantów i na komisariaty policji, tworząc w Belgii chaos, niczym we Francji. Służby zatrzymały kilkanaście osób, podejrzanych o przygotowania do zamachów. Podobne operacje antyterrorystyczne przeprowadzono w pobliżu Brukseli, stolicy tego kraju oraz Unii Europejskiej. Służby spodziewają się, że w najbliższym czasie dojdzie do kolejnych zatrzymań.

Liczne francuskie witryny informacyjne padły ofiarami cyberataków. Firma Oxalide, hostująca witryny Liberation, L'Express, 20 Minutes, France Inter, Mediapart i Marianne poinformowała, że przeprowadzono na nią atak DDoS. Ucierpiały nie tylko witryny informacyjne, ale również witryny innych firm hostowane przez Oxalide. Napastnicy twierdzą, że są cyberdżihadystami z tzw. Państwa Islamskiego. Wcześniej atakowali oni francuskie uniwersytety, firmy i instytucje rządowe. Tam, gdzie atak się powiódł, na witrynach pojawiał się napis „The Islamic Stat Stay Inchallah. Free Palestine. Death to France. Death to Charlie”. Wiceadmirał Arnaud Coustilliere, odpowiedzialny za cyberbezpieczeństwo Francji, poinformował, że w ciągu ostatnich dni doszło do ponad 19 000 takich cyberataków.

Francja rozpoczęła aresztowania ludzi, wypowiadających się na portalach społecznościowych. Jest to konsekwencje ataków terrorystycznych w Paryżu. Policja aresztowała 54 obywateli francuskich za rzekome „gloryfikowanie terroryzmu i usprawiedliwianie terrorystów” – donosi independent.co.uk. Co najmniej 54 osoby zostały zatrzymane przez policję we Francji za „gloryfikację terroryzmu”. Te aresztowania są wynikiem ataków na dziennikarzy i policjantów, przeprowadzonych w zeszłym tygodniu w Paryżu. Wielu uważa, że aresztowania są dokonywane ze względu na reakcję świata na zbrodnię terrorystów. Kontrowersyjne treści publikowane są na Facebooku, Twitterze i innych mediach społecznych. Te działania francuskich organów ścigania są częścią szerszej kampanii walki z podżeganiem do nienawiści, ekstremizmu i antysemityzmu przy przyjęciu przez państwo bardziej rygorystycznych środków w celu zwalczania terroryzmu. Media zauważyły, że kampania we Francji jest podobna do tego, co działo się w Związku Radzieckim, gdy sąsiedzi kontaktowali się z KGB by donieść, że ktoś słucha na przykład piosenek Beatlesów.

Europejskie Stowarzyszenie Żydów wezwało Unię Europejską, aby zezwolono Żydom posiadać broń, na wypadek zamachów terrorystycznych takich jak ten, który miał miejsce niedawno w Paryżu. W wyniku ostatnich ataków zginęło kilkanaście osób, w tym 4 Żydów. W takim razie czy Europejczycy też powinni domagać się łatwiejszego dostępu do broni? Oświadczenie to pojawiło się ze strony dyrektora generalnego Europejskiego Stowarzyszenia Żydów oraz Rabinicznego Centrum Europy, rabina Menachema Margolina. Domaga się on aby „natychmiast” wprowadzono odpowiednie prawo, które pozwoli Żydom nosić broń, co w efekcie sprawi, że będą czuli się bezpieczniej na tym kontynencie. Przypomniał również ostatnie zamachy we Francji, w których zamordowano 4 Żydów „z zimną krwią tylko dlatego, że byli Żydami”. Co więcej, stowarzyszenie domaga się od Unii Europejskiej aby Żydzi mogli przejść przez specjalne szkolenia, które pozwolą ochronić się przed atakiem

terrorystów. Wezwano również aby zwrócono uwagę na stale rosnący antysemityzm, rasizm i nietolerancję. Wcześniej domagano się powołania specjalnego organu, który walczyłby z nienawiścią do Żydów. Ostatnie zamachy spowodowały również, że zginęło wielu Francuzów. Więc czy Francuzi, jak również i mieszkańcy innych krajów, mają prawo ubiegać się o łatwy dostęp do broni i szkolenie, na wypadek zamachu terrorystycznego? Z pewnością tak, zwłaszcza, że w naszym własnym kraju może nam grozić niebezpieczeństwo.

Marsz przeciw „niemoralnym czynom autorów francuskiego czasopisma Charlie Hebdo”, którzy rysują komiksy z Mahometem w roli głównej, odbędzie się 19 stycznia br. w Czeczenii. Według wpisu Ramzana Kadyrowa na Instagramie, w demonstracji weźmie udział ponad 500 tysięcy osób. Marsz rozpocznie się o godz. 10.00 w Groznym – pisze MKE. „Nadszedł czas, aby publicznie wyrazić swój stosunek do niemoralności francuskich pisarzy, czasopism i tych sił, które pchają je do tego. Zdecydowaliśmy się, poprzez najpopularniejszą formę manifestacji, potępić te działania”- napisał przywódca Czeczenii. Powiedział też, że dla niego nie ma różnicy między wahabitami, ekstremistami i tymi, którzy rozpowszechniają karykatur proroka.

Autorstwo: John Moll (1, 4), Mariusz Błoński (2), tallinn (3, 5)

Źródła: [Zmiany na Ziemi](#), [Kopalnia Wiedzy](#)

Kompilacja 5 wiadomości na potrzeby „Wolnych Mediów”